

GŁOS PRUSZKOWA

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 4. — półrocznie
zł. 2. — kwartalnie 1. zł.
można wpłacać na PKO. 66320

**DWUTYGODNIK
INFORMACYJNO-SPOŁECZNY**
poświęcony sprawom Pruszkowa i okolic
wychodzi w drugą niedzielę po 1 i 15 Każdego m-ca

Adres Redakcji i Administracji
ul. Bolesława Prusa № 44.
Redakcja i Administracja czynna
w soboty od godz. 6 — 8 wiecz.

Regulowanie cen w ośrodkach małych miasteczek.

Cena jako wykładnik stosunku wymiennego towarów ulega ciągłym wahaniom, mniejszym lub większym, w zależności od przeróżnych przyczyn, które wpływają na powstanie ceny, oraz na jej ciągłe, a nieraz stałe zmiany.

Dążeniem każdego handlującego, czy to sprzedawcy, czy też nabywcy, jest utrzymanie ceny na pewnym poziomie. Granica wahań poszczególnych stawek powinna być możliwie najmniejsza, bowiem już wówczas staje się koniecznym prowadzenie przeliczeń nowych, a więc przerobienie nowej kalkulacji.

Wynik obliczeń bywa różny, w każdym razie utrzymywana cena staje się przyczyną wielu nowych zabiegów ze strony jednostek zainteresowanych i to w tym kierunku, żeby zabezpieczyć trwałość ceny.

Zainteresowanie kwestią cen ujawnia się coraz bardziej, szczególnie w tych wypadkach, jeśli rynek miejscowy jest pojemny, w interesie więc sfer kupieckich pozostaje prowadzenie akcji obronnej w taki sposób, żeby wynik korzystny możliwie jaknajbardziej został zabezpieczony.

Pojemność rynku uwarunkowana bywa różnymi względami, zazwyczaj jednak pojemność uzależniona bywa wielkością rynku. Pomijając więc rozmaite warunki uboczne, dążyć należy w tym kierunku, żeby przez zakup towarów w ilościach znacznych, regulować cenę sprzedażną ilości drobnych. Nasuwa się więc ciekawa kwestja handlu hurtowego i detalicznego.

W ośrodkach małych miast handel hurtowy, a również i handel detaliczny występuje najczęściej niezorganizowany. Szczególniej zaś handel hurtowy w ośrodkach takich, albo zupełnie nie istnieje, albo też jeśli w tym kierunku zabiegi były rozpoczęte, a może skonkretyzowane, to jednak w dużej liczbie wypadków, praca organizacyjna w polowie planu powziętego nikła zupełnie, bowiem brak było zrozumienia istoty sprawy, jak również słabe było współdziałanie sfer zainteresowanych, do których zaliczyć przecież musimy drobne kupiectwo.

Wyrobienie handlowe jednostek, które poświęcają się zawodowi kupieckiemu, a pracują i pracować będą na prowincji, jest niezmiernie małe, to też nieraz nawet dziwić się nie można, że ciągłość pracy zawodowej obfituje w błędy zasadnicze, a przecież koniecznie trzeba ich unikać, tem więcej, że handel polski wielki i drobny, narażony jest na olbrzymią konkurencję i tendencyjne przeciwdziałanie czynników obcych, a nawet zdecydowanie wrogich.

Chcąc więc bliżej zainteresować się sprawą regulowania cen w ośrodkach małych miasteczek, należy przede wszystkim zająć się handlem hurtowym, ażeby w ten sposób stworzyć oparcie dla handlu drobnego i zabezpieczyć możność normalnego zarabkowania.

Stabilizowanie cen na drodze policyjnego oddziaływania, albo też ingerencji władz komunalnych, stanowi środek niezmiernie radykalny i może być stosowany w niektórych tylko wypadkach, a nigdy stałe.

Sprawa regulowania i ustalania cen miejscowych winna stanowić zainteresowanie główne i zasadnicze sfer kupieckich.

Z tych też powodów ogół drobnych kupców na prowincji dążyć powinien do organizowania i zakładania hurtowni typu większego, lub mniejszego w ośrodkach małych miasteczek, a szczególnej hurtowni, które miałyby na celu zakup w dużych ilościach artykułów pierwszej potrzeby.

W dzisiejszych warunkach kupiec drobny działa pojedynczo, zakupuje ilości potrzebnego towaru rozmaicie, przeważnie niekorzystnie, bowiem poszczególne transakcje kupna są stosunkowo małe, a jeśli doliczymy jeszcze koszty dostawy i inne, wówczas z przeliczenia otrzymamy takie ceny, które muszą być uznane za wysokie w porównaniu do skali zarobków robotnika, rzemieślnika lub urzędnika.

Hurtownie natomiast dobrze, pomyślane, starannie prowadzone, stanowią mogą doskonałe źródło zakupu dla kupca drobnego i chronić go będą przed wyzyskiem, którego przedtem uniknąć nie był w stanie.

Forma organizacyjna dla hurtowni małomiasteczkowych, może być różna. Może więc to być spółdzielnia, albo też spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, albo może jaka inna. Głównie zależy na zespole-

niu się kupców, którzyby sami wpływali na regulowanie cen przez tanie kupno i taną sprzedaż.

Interesując się sprawą regulowania cen w ośrodkach wzmiankowanych, kupiec drobny powinien też starannie i skrupulatnie notować ceny każdego dnia i to tych artykułów, które jemu są zawsze potrzebne. Materiał niezbędny znaleźć można w wyciągach z notowań giełd towarowych, a również opierać się trzeba na wiadomościach zebranych na drodze prywatnej. Całokształt takich zapisów stanowić będzie doskonały materiał orientacyjny, a nieraz wskaże, kiedy najlepiej i najkorzystniej kupiec winien zaopatrzyć się w ilości towarów jemu niezbędnych.

Notowanie cen powinno też być starannie prowadzone przez redakcję czasopism prowincjonalnych i regularnie ogłaszane.

Na tej drodze wzajemnej współpracy kupiectwa drobnego, jak również współdziałania organizacji zawodowych, regulowanie cen na małych rynkach uciążliwym nie będzie, a w każdym stopniu, względnie może całkowicie, uniezależnić sprzedawcę polskiego od wpływów tych czynników, którym zależy na opanowaniu drobnego handlu polskiego i eksploataowaniu konsumenta.

Sprawa regulowania cen w ośrodkach wyżej wzmiankowanych łączy się też bardzo ze sprawą unarodowienia handlu.

Cz. Zbyszewski.

Jeszcze o okrawaniu miasta.

Odpowiedź p. Inż. Hoserowi.

W Nr. 14—15 „Echa Pruszkowskiego” z dn. 25.VIII b. r. zamieścił artykuł p. inż. Piotr Hoser, w którym polemizuje z naszym artykułem p. t. „Okrawanie miasta” zamieszczonym w Nr. 13 „Głosu” z dn. 4.VIII b. r. Uważamy za stosowne odpowiedzieć p. inż. Hoserowi co następuje:

Najpierw uważamy za potrzebne wyjaśnić, że gniew „Zeusowy” jaki ogarnął p. inż. Hosera po przeczytaniu naszego artykułu z dn. 4 sierpnia p. t. „Okrawanie miasta” zupełnie niesłusznie chce przypisać naszej złej woli. Ani jednego słowa nie masz w tym artykule o wsteczności p. Hosera, ani o tem, że On jest inicjatorem odłączenia pewnej części Żbikowa od Pruszkowa. Wyznajemy, że jest dla nas zupełnie obojętne, kto jest inicjatorem planów odłączeniowych. Temat traktowaliśmy na znacznie szerszej platformie. A że jeszcze raz sprawdza się przysłowie o „stole i nożycach”, tem ci lepiej dla mądrości przypowieści ludowych.

Czy p. inż. Hoser jest bardzo odważny stwierdzić dotychczas nie mogliśmy. Być może, że przyszłość potwierdzi „własną pochwałę”. Ale żeby podpisywanie artykułu nazwiskiem nazywać zaraz „odwagą” dowiadujemy się po raz pierwszy. Żałujemy bardzo, że p. inż. Hoser po raz pierwszy czytał artykuł podpisany pseudonimem. Bo gdyby chociaż częściej i uważniej poczytał pismo, w którym na

nas napada, znalazłby tam niewątpliwie cały legjon: „Kleksów”, „Betów”, „Chrzanów” i t. p. Zresztą podpisywanie artykułów pseudonimami lub kryptonimami, szczególnie takich, w których się nikogo z nazwiska nie porusza, jest rzeczą dawną w publicystyce przyjętą. Uważamy przeto, ten temat za wyczerpany, a jeśli p. inż. Hoserowi nasze wyjaśnienie w tej sprawie nie wystarczy, to możemy Mu poradzić potwierdzenie naszego punktu widzenia w redakcji „Echa”.

Po tym wstępie przejdziemy do spraw rzeczowych.

Twierdzi p. inż. Hoser, że mieszkańcy dzielnicy około terenów p. Hosera położonej nie korzystają z instytucji Opieki Społecznej w Pruszkowie. Otóż po sprawdzeniu tej kwestji w wydziale opieki społecznej magistratu m. Pruszkowa, możemy jeszcze raz upewnić p. Inżyniera, że nie tylko mieszkańcy tej dzielnicy, ale jego właśnie pracownicy korzystają z urządzeń opieki społecznej w Pruszkowie.

Nazwisk oczywiście podać tu nie możemy z łatwo zrozumiałych względów. Przypuszczamy, że i p. Inżynier uzna względy, dla których po nazwiska odesłamy Go do biura magistratu.

Co się tyczy spraw szkolnych, to musimy oświadczyć, że p. inż. Hoser w swoim artykule zabawił się już doprawdy w demagogię. Z patosem trybuna ludowego zapytuje p. Inżynier „Kontrolni paszportowej chyba na granicy miasta nie będzie?” Możemy upewnić p. Inżyniera, że takiej kontroli napewno nie będzie. Ale my ze swej strony zapytamy p. Inży-

niera z jakiej to dobrej racji Pruszków ma ponosić ciężary gmin wiejskich. Pan inż. Hoser zapomina, że nauczanie powszechne jest bezpłatne, a koszt utrzymania szkół spada na gminy. Porównanie z Warszawą jest conajmniej „nieaktualne”, bo za dzieci jeżdżące do szkół w Warszawie trzeba płacić wysokie opłaty, sięgające najmniej 1000 złotych rocznie, a do szkół poszechnych Warszawa napewno dzieci z Pruszkowa nie przyjmie, bo swoich ma 9 tysięcy bez nauki. Pruszków nie ma obowiązku prowadzić szkół dla dzieci z gmin wiejskich, gdyż swoich ma 4.000 i z własnymi potrzebami szkolnymi ma dosyć kłopotu.

Co się tyczy spraw komunikacyjnych, to żalujemy bardzo, że p. inż. Hoser dopiero niedawno zaczął na terenie Pruszkowa pracować i miastem się interesować. Dobrzeby było, gdyby p. Inżynier przed napisaniem artykułu z dn. 25.VIII poinformował się o tej sprawie choćby u swego czołowego ojca, p. profesora Piotra Hosera.

Niewątpliwie dowiedzieliby się, że już od kilku lat (a przedtem Pruszków jeszcze nie był miastem) magistrat remontował drogi w dzielnicy o której mowa. Co więcej we wrześniu 1926 r. magistrat brukował drogę, wiodącą przez ogrody do siedziby p. Hosera, na wyraźną prośbę p. prof. Hosera. Remontował ją dlatego, że uważał już wtedy drogę tą za publiczną. W listopadzie i grudniu 1926 roku kosztem kilku tysięcy złotych została wyremontowana ul. Żbikowska, właśnie w tej dzielnicy i w bezpośrednim sąsiedztwie szkółek i ogrodów Hoserowskich. A potem, co roku, w miarę środków jakimi rozporządzał magistrat, były czynione remonty, względnie inwestycje, które wprowadzi p. Inżynier bagatelizuje w swoim artykule, zaprzeczając im jednak nie może.

Oburza się pan inż. Hoser, że magistrat stanął w obronie mieszkańców dzielnicy Żbikowskiej, kiedy zażądano od nich dopłat na budowę drogi... w Ożarówie, a czy p. Inżynierowi wiadomo, że mieszkańcy Pruszkowa płacą rocznie na budowę dróg w gminach wiejskich około 100.000 złotych w postaci powiatowej opłaty drogowej, podczas gdy Pruszków z sumy tej nie otrzymuje ani grosza na budowę ulic w mieście.

I w tych warunkach p. Inżynier ma „odwagę” żądać jeszcze od mieszkańców Pruszkowa dopłat na budowę dróg w gminie Ożarów. Ładne żądanie!

Co się tyczy motywów, którymi kierują się poszczególni inicjatorzy odłączenia niektórych terenów od Pruszkowa, to nie

stanowią one przedmiotu naszych zainteresowań, bo z natury rzeczy muszą one być subiektywne, jeśli już nie wręcz egoistyczne. Dlatego też do jednostek pretensji nie mamy, a samo przez się rozumie, że nie mamy powodów mieć je specjalnie w stosunku do p. inż. Hosera.

Walka z Kościołem w Polsce.

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami wzmoczonej akcji antykatolickiej ze strony pewnych organów władz państwowych. Dotychczasowa krecia robota przeciwko Kościołowi zaczyna przejawiać się coraz więcej i nazewnątr.

Władze szkolne oficjalnie już przesładują szkolnictwo katolickie. Pozbawiając praw państwowych gimnazja PP. Benedyktynek w Przemyślu, PP. Urszulanek we Lwowie, SS. Boromeuszek w Jarosławiu, obniżając kategorię gimnazjum katolickiemu w Lublinie, przedstawiając w ujemnem świetle inne szkoły katolickie w państwie, dąży się systematycznie do celowo do zniszczenia szkolnictwa katolickiego. Nie zwraca się na to uwagi, że, niszcząc te szkoły, zwłaszcza na kresach położone, niszczy się i samą polskość. Niektóre szkoły mają za sobą dziesiątki lat pracy wychowawczej, w ciężkich czasach zaborczych będąc bastionami kultury polskiej i katolickiej.

Swemu oburzeniu z tego powodu dają wyraz nawet pisma prorządowe, jak np. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” i „Słowo Polskie”.

Kościół i społeczeństwo katolickie widzą dziś jasno, że silny wrogię Polsce, dąży do rozpetania w naszym kraju walki z Kościołem i kulturą katolicką narodu. Stwierdził to w swej mowie Kardynał

Stwierdzamy jedynie, że interes ogólny, interes społeczny wymaga, aby dążenia separacyjne zostały potraktowane odmownie. Ten to interes społeczny sprawił, że władze państwowe przeszły nad temi separacyjnymi tendencjami do porządku. Ten.

Prymas na ostatnim Zjeździe katolickim w Poznaniu.

Aczkolwiek władze usiłują nadać zarządzeniom, zwracającym się swym ostrzem przeciwko Kościołowi, pozory prawne, to jednak jesteśmy w posiadaniu dokumentów, które w sposób dowodowy stwierdzają jedyny motyw tych aktów: nienawiść sekciarską do Kościoła katolickiego.

Za władzami szkolnymi podają nasza administracja państwowa. Nieprzyjazny stosunek do Kościoła wojewodów Białostockiego, Kirsta i Nowogrodzkiego, Beczkowicza, znany jest nie od dzisiaj. Na ziemiach wschodnich, gdzie kościoły katolickie są niejednokrotnie jedynymi ogniskami kultury polskiej, gdyż nie wszędzie są szkoły polskie, tam Kościół katolicki spotyka się z największymi szykanami i utrudnieniami.

Gdy się to wszystko zestawia z faktem niewykonywania Konkordatu, to będziemy mieli prawdziwy obraz obecnego położenia Kościoła katolickiego w Polsce. Nie trzeba dowodzić, na jak wielkie niebezpieczeństwa i szkody naraża się zarówno Kościół, jak i Państwo, gdyby polityka pewnych osób, którym zależy na walce z Kościołem, miała się utrwalić.

Mamy nadzieję, że czynniki miarodajne w państwie zechcą się nad tem zastanowić. „Rzeczpospolita”

Sytuacja szkolnictwa w Brwinowie.

Jedną z najpoważniejszych trosk Rady Gminnej w Brwinowie od 2 lat jest troska o wybudowanie własnego budynku dla szkoły powszechnej.

Wytrwale zabiegi kilku radnych wpłynęły na wysunięcie na czoło przed innymi sprawami rozwiązania tego zagadnienia.

Dotychczas jednakże przy zupełnem zrozumieniu ważności i szczerem dążeniu do pomyślnego rozstrzygnięcia, sprawa tak poważna stała się ponownie na martwym punkcie.

Projektów w ostatnich czasach zgłoszono kilka, lecz dotychczas wszystkie od najbardziej realnych i prostych, do najśmielszych i trudniejszych spełzały na niczem.

Dzieje się to wszystko bez wyraźnej złej woli z czyjejkolwiek strony, a jednakże w skutkach wygląda inaczej.

Po 3-miesięcznej wędrówce przez cały szereg urzędów (według początkowych zapewnień architekta powiatowego, cała wędrówka miała trwać 3 tygodnie), plany budynku szkolnego zostają wreszcie zatwierdzone. Niestety w ciągu tak „szybkiego” załatwienia koniecznych formalności zdażył się zmienić kierunek w Banku Gospodarstwa Krajowego, umarł jeden z jego dyrektorów śp. Mech, b. przychylny dla sprawy udzielenia gminie pożyczki na budowę szkoły.

Śmiały projekt rad. Rayzachera, opierający się na pożyczce wewnętrznej jest

„Wesołe miasteczko” na P. W. K.

(Korespondencja własna.)

Wesołe Miasteczko, świat zaklęty czarów i radości. Śmiało twierdzą, że po przyjeździe na teren E nie opanuje się nikt, tak każdego wciąga wir zabaw i uciech.

Zdala już przyciąga magiczną siłą — kolejka górską vel amerykańska. Sadowię się i ja w wagoniku, tłocząc się niesłychanie i za chwilę powoli jadę do góry. Lekki spadek łagodny, znów wzniesienie i wtem... blisko dziesięciometrowa (2 piętra) przepaść otwiera się przed nami. Spadamy. Z niewieścich (nietylko zresztą) ustek wyrrywają się okrzyki przerażenia, słyszane na całym terenie E zdaleka, okrzyki niemilkące już do końca powietrznej wędrówki. Coraz to nowy ostry wiraż, czy spadek, a wreszcie, jak to zazwyczaj bywa koniec. Istotnie niezwykle wrażenia, zdolne zaimponować najbardziej wyrafinowanym smakoszom.

Idę więc dalej. Inna kolejka. Wznosimy się szybko wgórę i za moment zjeżdżamy pędem w staw. Dwie wielkie fon-

tanny rozpryskują się wokół, zlewając strumieniami wody zbyt blisko znajdujących się nieostrożnych widzów. Z doświadczenia zapewniam, że każdy, kto użył tej mimowolnej kąpieli biegnie za chwilę do kasy, aby oblać w następnej turze innych. Zaznaczyć należy, że na jadących nie pada nawet jedna kropla wody.

A oto karuzela wisząca z przyczepionymi na łańcuchach aeroplanikami. (Nadmieniam, iż wszelkie rozkosze Wesołego Miasteczka są sprytnie obmyślane na dwie osoby). Sygnał — orkiestra zaczyna grać i znajdujemy się hen, w obłokach. Wrażenie bardzo oryginalne, przypominające istotnie zlekka jazdę aeroplanem i i bardzo miłe. Gdzieś w dole tłumy ludzi wyglądają, jak zbита jednolita masa. Wokół tysiące lamp wiruje przed oczami, stwarzając jakiś bajkowo czarowny nastrój. Lecz cóż. Płyniemy coraz wolniej i wolniej. Smutny powrót do rzeczywistości.

Rozmarzyłem się, więc idę na lody. Są w czekoladzie i bez, ze śmietanką i bez, z kremem i wogóle najwymyślniejsze, jakie sobie można wyobrazić.

„Dziki osioł” bardzo zachęcająca nazwa — w rzeczywistości są to małe auta specjalnie skonstruowane, które puszczane po wybojach i „kocich łbach” wyczyniają niemożliwe do opisanego podskoki, brykając niby prawdziwe dzikie gdzieś w pustyniach, czy puszcach.

Jeszcze inne samochodziki, poruszane elektrycznością — jeszcze karuzele i tyle, tyle innych drobniejszych rozrywek.

A oto dział „wydrwigroszów”, jak to poetycznie nazwałem na widok strzelnic o nagrody, loteryj i innych szlachetnych instytucji obliczonych na naiwność ludzką i zamiłowanie nie do „wygrania”. Jest tam również wielki teatr tresowanych pcheł, czemu jednak niezbyt dowierzałem, nie zwiedzając takowego.

Na zakończenie wieczoru dancing w cukierni wystawowej na 2.000 osób. Potem dobranoc o 2 godz. w nocy.

Stefan Ginter.

zbyt uciążliwym dla Brwinowa, bo nietyko w Radzie lecz i wśród organizacji „społecznych” nie uzyskuje potwierdzenia i poparcia.

Wreszcie ostatni projekt samego wójta o wybudowaniu tymczasowo drewnianego skromnego budynku dla uniknięcia drogiego komornego za lokal szkolny, ręką tegoż przez usilne zabiegi o uzyskanie 20-tysięcznej pożyczki na ten cel, zostaje porzucony.

Propozycja rad. Sawickiego zakupu części gotowego domu drewnianego, sprzedawanego okazjonalnie za 1000 zł, aby kosztem 5 — 6 tys. posiadać chociaż mały, lecz własny domek o dwóch salach dla szkoły, rozbija się o brak funduszy i niechęć do tej sprawy władz gminnych.

Od roku 1922 datują się bezskuteczne zabiegi Brwinowa o zdobycie własnego budynku dla szkoły powszechnej. Czyżby jakieś fatum miało zawisnąć nad naszym osiedlem, czy są poważniejsze przyczyny, które wpływają na tak przewlekłą chorobę?

Wrzód jątrzy się przez długie lata, dziatwa nasza karłowacieje w coraz to gorszych warunkach, lecz dotąd brak chirurgów, którzyby śmiało cięciem zniweczyli przynajmniej zgorzel i wyzwolił z katuszy wesołą i beztroską z natury, lecz przynębioną już dziś warunkami gromadkę podmiejskich „żaków” z... Brwinowa.

Jeszcze przed 5 laty gromadka ta wynosiła około 200 płowych główek, dziś urosła w pokaźną już liczbę i przekracza 500.

Jeżeli w życiu codziennym pupilek jest całą nadzieją rodziny, jakże dziwnie i niezrozumiale wydaje się zaniedbanie sprawy należytego rozwoju i zapewnienia normalnych warunków nauki dla tak licznej rzeszy, gromadzących się do szkoły, bez przymusu naszych najukochańszych i tyle obiecujących dzieci.

Niezrozumiałym staje się fakt, że po dwuletniej samoistnej gospodarce wydzielonej już gminy Letn.-Brwinów sprawa budowy własnego gmachu dla szkoły utknęła znowu na martwym punkcie. Czy na fakty omdlenia 2 uczniów przy końcu roku szkolnego 1928/29, z powodu przedłużenia ciasnych klas przy 2 i 3 zmianach, społeczeństwo Brwinowa i miarodajne czynniki przeszły do porządku dziennego? A czy Zarząd Gminy, proponujący Dozorowi Szkolnemu ponownie zajęcie „taniego” lokalu w „Maryninku” ze względów finansowych, chce doczekać się 20 podobnych wypadków omdlenia dzieci w czasie nauki?

Zapomina widocznie, urzędując w wygodnych warunkach, że do tego nie mogą dopuścić ani władze szkolne, ani rodzice.

Smutnemi, ale rzeczywistemi stają się fakty opieszałości w sprawie zapewnienia szkole powszechnej w Brwinowie, jeżeli nie dobrych, to chociaż możliwych do rozwoju i postępu warunków.

Sprawa wynajęcia jednego z możliwych lokali w domu p. Celińskiego w ciągu 2 miesięcy letnich nie mogła być załatwiona.

Przy końcu wakacji po zwołaniu na życzenie rodziców Rady Gminnej, która w dniu 9 sierpnia wyноси jednogłówną uchwałę o konieczności wynajęcia projektowanego lokalu dodatkowego i zapewnienia potrzebnych funduszy, wynajęcie lokalu dzięki niechęci wójta gminy przewleka się aż do początku roku szkolnego.

Nieprzybycie na to posiedzenie wójta gminy i szczelne zamknięcie Urzędu gminnego w dniu 31 sierpnia o godz. 17, kiedy mieli przybyć na konferencję z wójtem nasi przedstawiciele, zbyt jaskrawo oświełają ustosunkowanie się do spraw szkolnych władz gminnych.

Po nabożeństwie w dniu 3 września 220 dzieci odchodzi od progów szkolnych.

Na zebranie rodziców w dn. 3 września przybywa około 250 osób, sale szkolne nie są w stanie pomieścić takiej liczby, więc obradują w cieniu drzew (szkoda, że na zebranie, zwołane na dzień 4 sierpnia zamiast skromnej liczby 30 osób, rodzice nie przybyli w takiej liczbie).

Padają pytania: — Dlaczego dzisiaj dopiero jesteśmy zawiadomieni o właściwym stanie rzeczy?

— Kto winien tej opieszałości?

— Czy na zebranie przyjdzie wójt?

— Co robiła dotąd Rada Gminna?

— Dlaczego nie wykonano uchwały Rady Gminnej?

Po wyjaśnieniu kierownika szkoły i sprawozdaniach delegacji, sytuacja wyjaśnia się, troska o zapewnienie nauki dzieciom bierze górę, rodzice tłumnie spieszą złożyć podpisy na zbiorowej deklaracji, gwarantującej wpłatę po 10 zł od rodziny tytułem pożyczki dla wpłacenia 3300 zł, należności na wynajęcie dodatkowego lokalu w terminie przyspieszonym, gmina wreszcie gwarantuje spłatę reszty należności do d. 5 czerwca 1930 roku.

Taka dopiero akcja umożliwiła Dozorowi szkolnemu podpisanie umowy w dniu 5 września na wynajęcie dodatkowych sal dla szkoły. W salach tych trzeba przeprowadzić odpowiedni remont.

Gdyby pierwotne pertraktacje z właścicielem lokalu, rozpoczęte przez Dozór Szkolny w początkach lipca r. b., nie napotkały na opór Urzędu Gminnego, według zapewnień właściciela p. J. Celińskiego, budynek mógłby być oddany do użytku szkoły już w dn. 1 września. Lecz obecnie, kiedy dopiero od 6-IX rozpoczęto remont sal, a chociaż praca posuwa się w szybkim tempie, to zaledwie 25 września szkoła będzie mogła zająć dodatkowe sale. 220 dzieci traci 20 dni nauki.

Coś się w maszynie gospodarki gminnej w Brwinowie popsuło. Ambicje nie powinny mieć żadnego wpływu na uszczuplenie nauki i rozwój dzieci, tembardziej, że są to w przeważającej li-

czbie dzieci biedniejszych rodziców, a Brwinów posiada wielu zamożnych obywateli i wiele ładnych domów.

Niechajże za przykładem zachodu najwspanialszym budynkiem naszego osiedla będzie piękny, jasny i otoczony serdeczną opieką społeczeństwa, gmach szkolny i jego mali mieszkańcy, z którego silni wiedzą, zasobni w hart ducha, rozniosą zdrowe ziarna po naszych wsiach, już jako dzielne, pełne życia, zastępy młodzieży.

Za pośrednictwem najbliższego od nas „Głosu Pruszkowa” apelujemy do ogółu społeczeństwa Brwinowskiego, a do czynnej akcji dla uchylenia grożącej katastrofy wzywamy Radę Gminną i miarodajne czynniki, aby 500 naszych dzieci miały zapewnioną naukę w odpowiednich lokalach nastale, więc we własnym budynku.

Nie wątpimy też, że pan Inspektor szkolny potrafi uzyskać dodatkowe etaty, a Dozór Szkolny dostarczy szkole ławek, tablic i innych potrzebnych mebli.

Humorystyczne wyrażanie się w roku ubiegłym, że część dzieci będzie uczyła się w roku przyszłym „pod płotkiem” przyoblała się już wcale w niehumorystyczną rzeczywistość.

Bliskość Warszawy i sposób życia znacznej części mieszkańców Brwinowa, traktujących nasze osiedle, jako dom noclegowy i wypoczynkowy, wpływa już dziś zbyt boleśnie na bieg życia społecznego na miejscu, a palące potrzeby szkoły, traktowane po macoszemu, stają się jątrzącym od dłuższego już czasu wrzodem.

Zaczynamy zbyt dotkliwie wyczuwać opieszałość i zapomnienie cechujące stosunki szkolne.

Już w najbliższych Nr. Nr. „Głosu Pruszkowa” chcielibyśmy podzielić się z czytelnikami lepszymi wiadomościami, co dać Boże, aby się ziściło, dzisiaj jednak, niestety horyzont brwinowski zalegają ołowiane chmury. Wakacje 220 dzieci trwają, pomimo, że wiatr jesienny już zawił w nasze strony.

Rodzice z Brwinowa.

Kupujcie tylko wyroby krajowe.

Już w nr. 2 „Głosu Pruszkowa” w artykule p. t. „Poważne zażalenie” pisał p. W. Borowski o tygodniu propagandy wyrobów krajowych, w którym społeczeństwo polskie przyjmowało żywy udział i uroczystie obiecywało **kupować tylko towary krajowe**, jednak, jak się okazało był to słomiany ogień.

Apel ten zwrócony był przeważnie do społeczeństwa dojrzałego, jednak wyniki są bardzo nikłe.

Doświadczenie naucza, że wielkie sprawy od małych zaczynać trzeba. Ponieważ starsze społeczeństwo zawiodło, przeto z wezwaniem: **kupuj tylko wyroby krajowe**, zwrócić się należy do naszej młodzieży. Młodzież po rozpoczęciu roku szkolnego zaczyna decydować o kupnie różnych przedmiotów do użytku szkolnego: jak ołówki, pióra, atrament, farby, cyrkle, atlasy, mapy i t. d.

Młodzieży polska! Wiesz dobrze, że te

wszystkie przedmioty można dostać wyrobu krajowego. Prawie wszyscy byliście na Pow. Wystawie Krajowej w Poznaniu i mieliście możność przekonać się naocznie, że przemysł polski jest należycie rozwinięty, że niczem nie ustępuje przemysłowi zagranicznemu.

Przyjmijcie za zasadę — nie obcego do ręki. Żadajcie wszędzie wyrobów krajowych. Bierzcie przykład od obcych.

Niemiec wszędzie żąda tylko towaru niemieckiego. Młodzież polska natomiast powinna tylko polskie towary kupować!

Młodzieży polska do was należy jutro Polski, którą dziadowie i ojcowie wywalczyli. Od was zależy jaka będzie Polska.

Pamiętajcie, że popierając przemysł krajowy współdziałacie w rozwoju do broty ojczyzny, której jesteście synami, dającie chleb polskiemu robotnikowi, a w przyszłości sobie samym.

Stefan Szepe.

„Jeszcze Polska nie zginęła”.

Wynik konkursu na układ hymnu „Jeszcze Polska”. Zebrani członkowie Jury w osobach prof. Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Różyckiego, Ryty i Lachmana po uprzednim przejrzaniu 18 prac, nadesłanych na konkurs ogłoszony przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiew. i Muz. na układ Hymnu „Jeszcze Polska” na chóry męski, mieszany i żeński przysłali do następujących wniosków:

1. Konkurs wykazał, że oparcie harmonizacji chóralnej na układzie urzędowym orkiestrowym nie może dać pożądanego wyniku, ponieważ układ ten, jak się oka-

zuje, nie odpowiada wymaganiom brzmienia chóralnego.

2. Nagrody za nadesłane prace nie przyznać natomiast wyróżnić pracę na chór męszany godło „Moll-Dur”.

3. Na najbliższych Zjazdach należy wykonywać Hymn w chórach „unisono”.

Nadto Jury wysuwa propozycję, aby Zjednoczenie Polskich Związków Śpiew. i Muz., jako instytucja stojąca na czele pieśniarstwa, wystąpiło do miarodajnych czynników o poddanie rewizji obecnego układu (harmonizacji) Hymnu.

Autorem utworu wyróżnionego jest prof. Hausman ze Lwowa.

Sprawy robotnicze.

Nowy patron St. Rob. Chrz. J. Em. Ks. Kardynał Kakowski mianował patronem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich ks. posła kanonika Franciszka Gąsiorowskiego; nominacja ta odpowiada jednocześnie gorącemu życzeniu przedstawicieli tej organizacji, którzy zwrócili się z prośbą do Jego Eminencji, by na miejsce ś.p. ks. senatora Albrechta zechciał powierzyć opiekę nad stowarzyszeniem ks. posłowi Gąsiorowskiemu.

Jednocześnie ks. patron Gąsiorowski obejmuje stanowisko rektora kościoła św. Marcina przy ul. Piwnej.

Odpowiedzialność za wypowiedanie pracy. W związku z licznymi wypadkami wypowiedzenia posad z powodu obowiązku odbywania ćwiczeń wojskowych, inspekcje pracy zwracają uwagę pracodawców, że zgodnie z ustawą o obowiązku wojskowym grozi za takie postępowanie odpowiedzialność karno-sądowa.

Wynagrodzenie pracowników za pracę dodatkową. Pomiedzy pracodawcami, a pracownikami zarówno umysłowymi, jak i fizycznymi powstają liczne spory na tle wynagrodzenia za pracę dodatkową, za godziny poza zwykłym czasem. Pracodawcy skłaniają pracowników do zawierania umów, w których ustalają dowolnie pewne normy.

Zachodzi więc pytanie, czy takie umowy są ważne wobec tego, że w art. 16 ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. Ur. 2 z 1920 r.) stanowi, że praca w godzinach przekraczających przewidzianą w ustawie maksymalną liczbę godzin pracy, winna być wynagradzana co najmniej 50 procentowym dodatkiem do płacy normalnej, lub — jeżeli trwa dłużej ponad 2 godziny, albo przypada porą nocną, albo też w nie-

dzielę i święta — co najmniej 100 procentowym dodatkiem.

Otóż stwierdzić należy, że dowolne umowy są nieważne, jeżeli warunki umowne są gorsze od warunków ustawowych.

Umowa obniżająca minimalne normy wynagrodzenia jest nieważna, gdyż — jak ustaliło orzecznictwo Sądu Najwyższego — wspomniany artykuł 16 ustawy „jest przepisem porządku publicznego, któremu nie wolno ubliżać przez umowy prywatne”.

Zasiłki dla bezrobotnych. Zarząd Funduszu Bezrobocia wystąpił do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej o podniesienie zasiłków wypłacanych bezrobotnym robotnikom z tytułu akcji t. zw. ustawowej o około 10 proc., oraz o obniżenie wysokości wkładek zabezpieczonych o 10 proc. Praktycznie uchwałę tę należy rozumieć w następujący sposób. Pobierane zasiłki w okresie bezrobocia robotnik będzie otrzymywał w wysokości: samotny 35 proc. swego zarobku, z rodziną złożoną do 2 osób — 40 proc., z rodziną od 3 do 5 osób — 45 proc., oraz z rodziną powyżej 5-ciu osób — 55 proc. Dotychczasowa wysokość składki zabezpieczeniowej wynosząca 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zarobków robotniczych została obniżona do 1.8 proc., z których pracodawca będzie wnosić 1.35 proc., robotnik zaś — 0.45 proc. Uchwała ta została powzięta przez Fundusz Bezrobocia na zasadzie obowiązującego przepisu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, który znajduje zastosowanie, gdy rezerwy pieniężne tej instytucji osiągną 50 proc. rocznych wkładek Zakładów Pracy. — Ponieważ rezerwy Funduszu Bezrobocia przekroczyły już sumę rocznych wkładek zakładów pracy wynoszącą obecnie około 3 milionów złotych miesięcznie przeto Zarząd Główny Funduszu wystąpił z tym wnioskiem.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Osobiste. Dnia 25 b. m. wyjechał na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu burmistrz p. Józef Cichecki w charakterze oficjalnego przedstawiciela magistratu. Pobyt p. Cicheckiego w Poznaniu potrwa kilka dni.

Z Rady Miejskiej. Jak się dowiadujemy pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej po przerwie wakacyjnej odbędzie się dnia 2 października b. roku t. j. w najbliższą środę.

Delegacja na zjazd Zw. Miast Polskich. 15, 16 i 17 września bawiła w Poznaniu na zjeździe Związku Miast Polskich delegacja naszego miasta w osobach: p. p. wiceburmistrza St. Berenta i ławnika J. Kwasiborskiego. Delegacja usilnie forsowała sprawę przekazania miastu części podatku dochodowego, płaconego przez tutejsze fabryki w Warszawie.

„Roki starościńskie” w Pruszkowie. Dn. 23 b. m. odbyły się w Pruszkowie po raz pierwszy t. zw. „roki” starościńskie t. j. urzędowanie specjalnej komisji urzędników ze starostwa powiatowego w Warszawie. Instytucja ta ma duże znaczenie, bowiem pozwala mieszkańcom Pruszkowa i okolicznych gmin Ożarów i Skorochowa załatwić cały szereg spraw na miejscu. Do zakresu działania tej komisji należy: poświadczenie obywatelstwa, sprawy wojskowe, administracyjne, orzecznictwo karne i inne. Następne urzędowanie tej komisji odbędzie się 23 października i 23 listopada b. r. Komisja będzie urzędować w lokalu sądu przy ul. Kościelnej 3. Jeśli praktyka wykaże potrzebę i pożytek tej inowacji, urzędowanie komisji ma być częstsze. Niech więc ludność korzysta możliwie w najszerszym zakresie z tej inowacji.

O poprawę bytu funkcjonariuszy państwowych. Ciężkie położenie materialne pracowników państwowych zniewoliło ich do zbiorowego wystąpienia do władz z domaganiami się przyznania im 20% dodatku wyrównawczego do uposażenia.

Walne zebranie funkcjonariuszów państwowych, powołując się na specjalną drożynę w Pruszkowie, uchwaliło wysłać depesze w tej sprawie do władz, tudzież delegację do Prezydium Rady Ministrów, złożoną z przedstawicieli Ogniska, Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Koła Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych, Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych i Pracowników Pocztowo-Telegraficznych.

Precedens w tej sprawie już istnieje: przyznanie dodatku wyrównawczego do uposażenia funkcjonariuszów kolejowych w Pruszkowie.

Kurs wyszkolenia komendantów straży pożarnych kolejowych. W pierwszych dniach września odbył się na terenie Warsztatów Kolejowych 8-dniowy kurs wyszkolenia komendantów straży pożarnych kolejowych. Na kursie brało udział 49 uczestników.

Chrz. Związek Młodzieży

Wieczory towarzyskie. Począwszy od dnia 28 b. m. odbywać się będą w każdą sobotę „Wieczory towarzyskie”. Na program tych wieczorów składać się będą odczyty i referaty, humor, oraz zabawy towarzyskie. Wieczory rozpoczynać się będą w każdą sobotę o godzinie 6 wieczorem, w sali przy ul. Bol. Prusa Nr. 44.

Sekcja chóralna. Z dniem 17 b. m. rozpoczęły się lekcje śpiewu pod kierownictwem p. prof. Prusaka. Lekcje chóru od-

Zakończenie kursu odbyło się dnia 10 września w obecności licznych przedstawicieli władz kolejowych i pożarniczych. Zakończenie poprzedził egzamin, który złożyli wszyscy uczestnicy kursu.

Z Narod. Org. Kobiet. Z początkiem roku szkolnego N. O. K. wznowia stałą pracę z dniem 1 października wśród młodzieży żeńskiej. Zaproszona nauczycielka udzielać będzie w świetlicy pomocy w lekcjach w zakresie programu szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje p. Forbriehowa w lokalu przy ul. Olówkowej Nr. 6 od dnia 30 września, w g. od 5—7 pp.

Zabawa na budowę Kościoła w Pruszkowie. Dzięki staraniom Ks. prob. Tyszkę przy pomocy Komitetu budowy Kościoła, w niedzielę, dnia 15 września odbyła się w parku „Sokoła” piękna zabawa. Czysty zysk z zabawy w sumie około 3.500 złotych poważnie zasilł fundusz budowy kościoła.

Stan robót około przebudowy gmachu dla gimnazjum. Rozpoczęte w lipcu roboty około przebudowy gmachu dla gimnazjum przy ul. Klonowej rozwijają się normalnie. Dotychczas zostały wykonane wszystkie roboty konstrukcyjne, a więc: podmurowane fundamenty, wyciągnięte ściany przedziałowe w klasach, rozebrane ściany zewnętrzne, wymienione otwory okienne i t. p.

Obecnie dokonywa się tynkowanie ścian, zakładanie podłóg i wznoszenie sklepień na parterze. Pozostaje do wykonania urządzenie instalacji centralnego ogrzewania, wykończenie robót murarskich, okucie otworów i roboty malarskie.

Kasowanie rowu przy ul. Sienkiewicza. W ostatnich dniach magistrat rozpoczął roboty związane ze skasowaniem rowu przy ul. Sienkiewicza. Zamiast rowu będą ułożone rury betonowe, poczem row zostanie zasypany. W przyszłym roku nastąpi przełożenie bruku na tej ulicy.

Rozprawa komunisty. W ostatnich dniach odbyła się w Sądzie Okręgowym w W-wie rozprawa o działalności antypaństwowej niejakiego Wacława Więcka zam. przy ul. Przejazdowej 11. Sąd Okręgowy skazał Więcka na 1½ roku więzienia.

Defraudacja inkasenta. Leon Mańkowski inkasent Tow. Ginin. „Sokół”, Zw. Obrony Kresów Zachodnich i Zw. Lud. Narodowego w Pruszkowie zdefraudował 650 złotych. Defraudanta ujęła straż graniczna w chwili przechodzenia przez granicę bolszewicką w okolicy Ostroga pow. Zdobunowskiego. Ujętego osadzono tam w więzieniu na przeciąg 3 miesięcy, poczem zostanie przekazany władzom sądowym w Warszawie za kradzież zainkasowanych pieniędzy.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

Dnia 31 sierpnia w kościele parafialnym Niep. Pocz. Najśw. Marii Panny na Żbikowie ks. proboszcz F. Dyżewski pobłogosławił związek małżeński p. Ireny Niklassówny córki znanego i cenionego przemysłowca, z p. Ryszardem Romualdem Jackowskim pracownikiem P. K. P. i obywatelem m. Pruszkowa.

Szczęść Boże młodej parze!

Pracującej „Odrodzenie”.

bywać się będą do czasu odwołania w poniedziałki i czwartki od godziny 7 do 9

Sekcja dramatyczna. W najbliższy wtorek t. j. dn. 1 października odbędzie się o godz. 7 w. zebranie członków Sekcji Dramatycznej. Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie.

Biblioteka. Biblioteka Chrześcijańsko-Społeczna w Pruszkowie, przy ul. Bol. Prusa Nr. 44 czynna jest w środy od 6 do 7 w. i w soboty od 6 do 8 w..

KRONIKA KRAJOWA.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

W dniu 30.8. b. r. odbyło się pod przewodnictwem Wojewody, inż. Stan. Twardo XVI posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego Warszawskiego.

Na zebraniu tem zatwierdzono pożyczki, zaciągnięte przez Powiatowe Związki Komunalne:

w powiecie lipnowskim — na budowę szkół, w powiecie sochaczewskim — na urządzenie składu materiałów ogniotrwałych w sumie 60.000 zł., w powiecie pułtuskim — na kupno ośrodka Skłudy w sumie zł. 150.000. Zaliczono drogi: Płońsk — Raciąż — Szreńsk — Kuczbork — Wielki Przętek, do kategorii dróg wojewódzkich. Uchwalono wybory uzupełniające do Sejmiku Pow. Skierniewickiego z Rady Gminnej, gminy Kowiescy oraz do Sejmiku w powiecie Przasnyskim z Rady Miejskiej m. Chorzele.

Rozwiązano Radę Miejską w Mszczonowie.

Pozatem zaaprobowano rozporządzenia porządkowe o zakazie używania aparatów zrzętności.

Utworzenie w województwie Warszawskim wydz. Weterynarii. Z dniem 1-go września r. b. postanowieniem Min. Rolnictwa w Urzędzie Woj. Warsz. otworzono Wydział Weterynarii. Kierownictwo tego Wydziału objął tymczasowo p. Zbigniew Zaniewski, dotychczasowy Inspektor Weterynarii w Urzędzie Woj. Warszawskiego.

Rejestracja cudzoziemców. Władze administracyjne Woj. Warsz. stwierdziły, że nie wszyscy cudzoziemcy, którzy byli obowiązani w myśl rozporządzenia o ruchu cudzoziemców, zarejestrować się w Starostwach do dn. 30.VI r. b. uczynili zadość temu obowiązkowi.

To też Władze administracyjne nie zakończyły jeszcze rejestracji i przyjmują w dalszym ciągu zgłoszenia się cudzoziemców, którzy jednak winni należycie usprawiedliwić zaszłą zwłokę.

Omawiana rejestracja dotyczy wyłącznie tych cudzoziemców, którzy byli obecni w Rzeczypospolitej w dniu 27 marca

Teatralny kurs korespondencyjny dla kierowników i reżyserów. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, ul. Tamka 1 od szeregu lat otacza wszystkie teatry niezawodowe troskliwą opieką artystyczną. W tym celu między innymi, prowadzi stale i systematycznie krótkoterminowe kursy instruktorskie. W obecnym roku organizuje specjalny kurs teatralny korespondencyjny dla kierowników i reżyserów teatralnych.

Kurs ten ze względu na swój system staje się dla wszystkich dostępny, nie odrywa bowiem nikogo od codziennych zajęć i nie zmusza do wyjazdu, a zapewnia zdobycie potrzebnych wiadomości teatralnych.

Czas trwania kursu przewidywany przez 8 miesięcy. Szczegółowy prospekt na żądanie, wysłać Związek Teatrów Ludowych Warszawa, ul. Tamka 1.

Żniwa w pow. Warszawskim. W pow. warszawskim żniwa ukończono pomyślnie. Zbiór pastewnych i siana odbywa się bez przeszkód przy sprzyjającej pogodzie. Próbné omłoty zbóż wykazują dobry urodzaj ziarna, a mianowicie: żyta do 15 metrów z morgi, średnio 8, pszenicy do 12 metrów z morgi, średnio 10, owsa — do 20, średnio 15, jęczmienia do 16, średnio 12. Drugi pokos siana i koniczyny dobry. Okopowe i warzywa przedstawiają się b. dobrze.

Wieści z okolic.

BRWINÓW.

Pożegnanie ustępującego naczelnika urzędu pocztowego. Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego p. Wł. Gałązka został z dniem 1 września przeniesiony na nowe stanowisko starszego asystenta urzędu Warszawa 2. Pan Gałązka w okresie kilkuletniej swojej pracy w Brwinowie wykazał na stanowisku naczelnika urzędu wiele energii i twórczej inicjatywy organizacyjnej, stawiając tutejszy urząd pocztowy na odpowiednim poziomie. Jednocześnie dał się poznać jako energiczny i wytrwały pracownik na polu pracy społecznej, jako członek kilku organizacji społecznych. To też towarzyszy mu głębokie uznanie miejscowych obywateli. W dniu 3 b. m. personel miejscowy urzędu pocztowego oraz grono obywateli brwinowskich żegnało ustępującego naczelnika. Życzymy Mu, aby praca Jego i uznanie znalazło zrozumienie u przełożonych.

Rozwiązanie Rady Gminnej. Chodzą uporczywe pogłoski o rozwiązaniu Rady Gminnej Letn.-Brwinów. Dotychczas brak potwierdzenia.

Kino - teatr Oaza. Nowozałożony teatr w Brwinowie cieszy się niezwykle powodzeniem wśród miejscowej ludności. Zaznaczyć należy, że p. Seeman, właściciel kina, nie pominał naszych miłośników, dla których wyświetla specjalne

obrazy w soboty od g. 4 i 5 pp. w niedzielę zaś od 2, 3 i 4 pp.

Pożądaniem by było, aby kina w Pruszkowie również pomyślały o podobnej rozrywce dla małej klienteli, dając im obrazy komiczne i ciekawe.

Przedstawienie Koła Akademickiego. W dniach 31.VIII i 1.IX sekcja teatralna Akademickiego Koła Brwinowian urządziła przedstawienie sztuki „Najszczęśliwszy z ludzi”. Sztukę odegrano bardzo dobrze, to też przedstawienie cieszyło się zasłużonym powodzeniem. Czysty zysk zasilił fundusz pomocy akademikom.

Własny dom na swojej ziemi.

MIASTO-OGRÓD KOMORÓW.

W czasach powojennych mocno daje się zauważyć dążenie w kierunku zdobycia własnego domu z własnym ogródkiem, w którym można by po całodziennych trudach pracy w mieście należycie wypocząć i odetchnąć świeżym powietrzem, wzmacniając organizm i dając odpoczynek stępnym nerwom.

Dążenie to zasługuje na uznanie, gdyż stwarza ono wśród rzeszy pracujących szereg właściwych nieruchomości, zapewniając im stały dach nad głową i przyczynia się choć częściowo do rozwiązania palącej kwestji braku mieszkań. Jednocześnie stwarza zastępy drobnych posiadaczy, których brak u nas zupełny.

Wyszukanie odpowiedniej miejscowości letniskowej stanowi niemały kłopot, jeśli wziąć pod uwagę względy komunikacyjne, zdrowotne, aprowizacyjne i kulturalne.

Jedną z najbardziej zasługujących na uwagę miejscowości letniskowych, organizowanych na większą skalę, to Miasto-Ogród Komorów. Komorów odległy jest od stolicy o 17 km., a graniczy z Pruszkowem. Połączenie tramwajem elektrycznym Warszawa — Grodzisk, daje możliwość w ciągu 30 min. przeniesie się do środka Warszawy.

Wiercenia wykazały, że głębokość wody zaskórnej wynosi co najmniej 10 mtr., co daje gwarancję suchości gruntów. Ogólna przestrzeń wynosi 150 ha i składa się z lasu i zagajników sosnowych, oraz terenów niezalesionych z urodzajną a przepuszczalną glebą.

Komorów należy do najbardziej dogodnych osiedli letniskowych pod względem komunikacji

Groźny pożar. W dn. 3 b. m. wybuchł pożar we wsi Żółwin, gm. Młochów, w zagrodzie Władysława Grzejszczaka. Pożar wszczął podobno 4-letni chłopiec, bawiący się zapałkami. Spaliło się całkowicie 7 zagród włościańskich.

W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże ze Pszczelina, z Brwinowa, Milanówka i Nadarzyna. Z uznaniem należy podnieść dzielność straży pożarnej ze Pszczelina, która pierwsza przybyła do miejsca pożaru i z całym poświęceniem przystąpiła do akcji ratunkowej. Napiętnować jednak musimy obojętność niektórych gospodarzy, którzy przypatrywali się żywiołowi, nie kwapiąc się z ratunkiem.

MILANÓWEK.

Poświęcenie rzeźni. W niedzielę, dnia 11 z. m. odbyło się uroczyste poświęcenie rzeźni miejskiej w Milanówku, wzniezionej staraniem i kosztem gminy.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele zarządu gminy z p. wójtem Csakym na czele i miejscowa ludność.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Żukowski, a następnie zabrał głos p. Csaky, obrazując starania, wysiłki i zamierzenia gminy, mające na celu rozwój Milanówka. Nowa rzeźnia, mieszcząca się w schludnym budynku, urządzonym według najnowszych wymagań higieny, posiada obok sali uboju, gabinet bakteriologiczny, szatnię i poczekalnię dla rzeźników i jest dostosowana do uboju 100 sztuk nierogacizny dziennie. Z chwilą uruchomienia rzeźni, zniesiony zostanie całkowicie ubój prywatny, co da ludności bezwzględna gwarancję, iż będzie zaopatrywana w mięso zdrowe i świeże.

SOCHACZEW.

Pokaz rolniczo-hodowlany w Sochaczewie. Z inicjatywy starosty sochaczewskiego p. T. Reindla odbędzie się w Sochaczewie w dniu 1 października r. b. pokaz rolniczo-hodowlany, urządzany przy współudziale samorządu powiatowego, organizacji rolniczych, kół młodzieży wiejskiej i młodzieży szkolnej pow. sochaczewskiego.

Pokaz obejmować będzie następujące działy: rolny, hodowlany (konie, bydło, trzoda chlewna, drób), ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo, przemysł rolny i spółdzielczość oraz prace kobiet, młodzieży wiejskiej i szkolnej.

Poszczególne ekspozycje będą premjowane nagrodami honorowymi i pieniężnymi.

Otwarcie pokazu, nad którym objął protektorat p. Wojewoda Warszawski inż. Stanisław Twardo nastąpi o godz. 10 rano.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Dyrekcja kina „Znicz” po usilnych staraniach zdobyła wspaniały, monumentalny obraz „Huragan”. Treść obrazu osnuta na tle Powstania Styczniowego 1861—63 roku, roku chwały i klęski. Obraz skomponowany na podłożu kompozycji Grotowskich.

Obraz ten zobaczyć powinien każdy, a zwłaszcza do pracy dla Jutra. Obraz demonstrowany będzie młodzieży. Z Obrazu tego młodzież zaczepnie dzie w dniach 4, 5 i 6 października.

nym, gdyż dojazd koleją elektryczną Warszawa — Grodzisk (przez Pruszków) umożliwia pracownikom biur i fabryk codzienny dojazd do miejsc zatrudnionych i pozwala na stałe zamieszkanie we własnym domu latem i zimą.

Komorów czerpie prąd z Okręgowej Elektrowni w Pruszkowie i ma telefoniczne połączenie z Warszawą. Własna bocznica ze stacją kolei państwowej, Pruszków ułatwia sprowadzanie materiałów budowlanych, a wkrótce założony będzie na miejscu skład materiałów budowlanych i opałowych, (wzaga z własnych zakładów).

Jedno z najważniejszych zagadnień życia codziennego t. j. aprowizacja zostało rozwiązane w zupełności i zaopatrzenie się w produkty spożywcze jest łatwe.

Administracja rozparcelowanych terenów przeprowadza transakcje na bardzo dogodnych warunkach, dla kupujących, a jednocześnie czyni ułatwienia przy opracowaniu planów i budowie domów.

Wszystkie zalety Komorowa pozwalają spodziewać się, że Miasto-Ogród Komorów stanie się w niedalekiej przyszłości zamieszkaniem nowoczesnie urządzonym, pięknym zdrowotnym i kulturalnym osiedlem pod Warszawą.

Administracja terenów Miasta-Ogrodu Komorów mieści się w Warszawie ul. Widok 11 m. 9, telefon 182-23 i załatwia interesantów w godzinach od 9 rano do 2 p.p. i od 5 do 7 pp. W niedziele święta i środy przedstawiciel administracji urządza się na miejscu w Komorowie w godzinach od 3 g. po poł.

Dobra lokata oszczędności**sprzedaż pozostałych placów
od 550 m. kwadr.****w Pruszkowie przy ul. Szkolnej**

Ziemia ogrodowa, Cegielnia na miejscu
 Administracja: Warszawa, Widok 11, m. 9.
 Tel. 182-23, od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
 Informacje na placach w niedzielę i święta
 od g. 3 $\frac{1}{2}$

Wytwórnia Betonów**KAZIMIERZ KAJZER****w Brwinowie, ul. Żwirowa 5.**

Posiada na składzie cembrowiny studienne,
 rury przepustowe, pustaki „ALFA”, dachówkę
 cementową, płyty, tralki i t. p.
 wyroby betonowe.

RADA NADZORCZA BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

z n. o.

w BRWINOWIE

na posiedzeniu swem w dniu 12 września
 r. b. postanowiła podać do publicznej
 wiadomości, że b. Członek Zarządu Banku

p. HENRYK KUPKA

odwołany został z Zarządu przez
 Radę Nadzorczą Banku na posiedzeniu w dniu
 20 czerwca r. b. na rok przed upływem
 kadencji.

Prezes Rady Nadzorczej
 Michał Krupkowski

WĘGIEL.**DRZEWO opałowe: sosnowe, olszowe dębowe.****SMOŁA, papa, Karbolineum.****WAPNO, cement i gwoździe.****BAŁE, deski i kantówka**

poleca:

PIERWSZY CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁAD DRZEWA**R. BANCARZEWSKI**

w Pruszkowie, ul. Sienkiewicza Nr. 13. (obok stacji) Telefon Nr. 7.

INFORMATOR HANDLOWY.

Niżej podane firmy polecamy naszym Szan.
 Czytelnikom, jako jedyne źródło zakupów:

BLAWATNE I GALANTERJA.

Chmielewski F., ul. Bol. Prusa 28 i Kościelna 6.
 „Jadwiga”, ul. Kraszewskiego 4.
 „Józefina”, ul. Stalowa 8.
 Krywicka M. H., ul. 3-go Maja 53.
 Pańniewski Józef, ul. T. Kościuszki 1.
 Roguska J., ul. Bol. Prusa 18.

BUDOWLANE I OPAŁOWE MATERJAŁY.

Bancarzewski, Sienkiewicza 13, tel. 7.
 Frydman A., ul. Kościuszki 7.
 Rozenowicz, Głowiński i S-ka, Bol. Prusa 30, tel. 45.

ELEKTROTECHNICZNE ARTYKUŁY.

„Elektro - Źródło”, Bol. Prusa 28.

FARBY I ARTYKUŁY MYDLARSKIE.

A. Zieliński, ul. Bol. Prusa 28.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

„Studio”, ul. Bol. Prusa 28.

KSIEGARNIE.

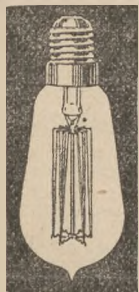
„Płomyk”, ul. T. Kościuszki 42.
 Roguska J., ul. Bol. Prusa 18.

OBUWIE.

Antoni Pawełczyński, ul. T. Kościuszki 41.

PRALNIE BIELIZNY.

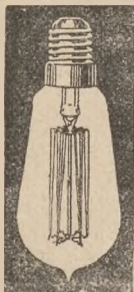
„Stanisława”, ul. T. Kościuszki 44.

**Elektryczne Biuro Instalacyjne****K. ŚCIESZKA****Pruszków, Bol. Prusa 32. Telefon 33**

Konto czekowe: Bank Spółdz. Kred. Gosp. Społ. w Pruszkowie.

WYKONYWA WSZELKIE INSTALACJE ELEK-
 TRYCZNE, SYGNALIZACJĘ, ŚWIATŁO I SIŁĘ.
 ELEKTRYFIKACJA URZĄDZEŃ PRZEMYSŁ.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH. ŁADOWANIE
 AKUMULATORÓW. RADJO SPRZĘT. WSZELKIE WYROBY „PHILIPSA”

**SPROSTOWANIE.**

W Nr. 14 — 15 „Głosu” w ogłoszeniu szkół
 handlowych generała Bolesława Sierpułowskie-
 go błędnie podane zostały adresy tych szkół.
 Obecnie prostujemy ten błąd zecera i podajemy:
 że Szkoła Handlowa dzienna mieści się w Gro-
 dzisku, obok Lutni, zaś Handlowe Kursy Wieczor-
 ne mieszczą się w Warszawie, Sienna 5/7 m. 19.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH I
 DAMSKICH, przyjmuje obstalunki z wła-
 snych i powierzonych materiałów. Robota
 solidna. Ceny przystępne. Gotlibowski —
 6-go Sierpnia 19.

C. WYSOKINSKA**Farbiarnia, Fralnia chemiczna i bielizniana****Pruszków, ul. Kościuszki 2.**

Wykonuje pranie garderoby męskiej i damskiej,
 dywanów, kołder i bielizny. Ceny przystępne.

PIEKARNIA MECHANICZNA**Towarzystwa Zakładów Przemysłowo - Handlowych i Zbożowych****„PRUSZKÓW”****S P. Z O G R. O D P O W.****W PRUSZKOWIE, UL. OŁÓWKOWA № 42**

POLECA:

wyborowej jakości pieczywo**HYGIENA WYPIEKU GWARANTOWANA****Sprzedaż hurtowa i detaliczna.****Dostawa punktualna.****CENY OGŁOSZEN:**

Cała strona 200 zł., $\frac{1}{2}$ strony 100 zł., $\frac{1}{3}$ strony 70 zł., $\frac{1}{4}$ strony 50 zł., $\frac{1}{6}$ strony 35 zł., $\frac{1}{12}$ strony 20 zł.
 Za 1 mm. szerokości 70 cm. — 25 gr. Ogłoszenia drobne 20 gr. za wyraz. Przed tekstem 50 proc. drożej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stefan Szepe.**Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.**